№ 16. WARSZAWA, 1 WRZEŚNIA 1925 R. Rok III.

LIRNIK WIOSKOWY

DODATEK DO „DRUŻYNY“

POŚWIĘCONY UMUZYKALNIENIU WSI POLSKIEJ.

Kapela Domowa.



Lirnik wioskowy.

I.

Liro ty moja śpiewna! z czarodziejskiego drewna
Snadź ciebie wyrobiono!
Skoro wezmę cię w ręce, gdy twą rączkę zakręcę,
Zaraz mi kipi łono.
Czuję radość nieznaną, jakby na sercu grano,
I smutno i wesoło;
Jam szczęśliwy, bogaty, gdy od chaty do chaty
Przechodzę całe sioło!
Z tobą się nie napieszczę: i dzień i noc, i jeszcze...
Jeszcze grałbym bez końca;
Aż mi się w piersiach warzy, aż mi do bladej twarzy
Uderza krew gorąca.
Niech sobie boli ręka, niech sobie serce pęka,
Przecie tonów nie zniżę;
Nie żałuję mej głowy, wszak ja lirnik wioskowy,
Skonam, grając na lirze!

II.

Liro ty moja śpiewna, z czarodziejskiego drewna,
Niebezpieczneś narzędzie!
Jakby w piekle, jak w niebie, kto się dotknął do ciebie,
Wiecznie pamiętać będzie!
Wnet go dumka uniesie, wnet sercu kochać chce się,
I tęsknota ogarnie.
Tyś pokaraniem Bożem! z tobą, jak z ostrym nożem,
Nie żartować bezkarnie.
Bo noże ciało bodą, a piosnka duszę młodą
Jakby ostrzem przenika;
A gorsza jeszcze bieda, że świat i wiary nie da,
Co tam w duszy lirnika!
Co oni wiedzieć mogą, że im tak w piersiach błogo,
Że mnie tak chętka bodzie;
Grać od serca, grać wiele, Panu Bogu w kościele,
Dobrym ludziom w gospodzie;
Grać przed moją jedyną, niech ją piosnki owiną,
Niech ją dźwiękiem otoczą,
Czy pracuje we żniwa, czy po pracy spoczywa,
Czy się bawi ochoczo.
Patrzcie na dziewę moją! przy niej chłopcy się roją.
Śmieszne, śmieszne ludziska!
Jeden wąsem się chwali, drugi mieczem ze stali,
Trzeci srebrem połyska.
Mnie Bóg więcej przeznacza: znam, co hardość śpiewacza!
Ja przed nikim nie zniżę
Ani pieśni, ni głowy, — hardy lirnik wioskowy,
Skonam grając na lirze!

III.

Liro ty moja śpiewna, z czarodziejskiego drewna,
Wątłe z tobą nadzieje!
Snadź twe piosnki niepiękne: czy przed Bogiem uklęknę,
Czy dla ludzi zapieję.

Tylko rozgwar twój znudzi Pana Boga i ludzi,
Serc braterskich nie zjedna;
Bo każdy z towarzyszy słyszy, jakby nie słyszy,
O dolo moja biedna!
Kiedy czasem się zdarza, że u stopni ołtarza
Ku Bogu głos wytężę,
Ksiądz na mnie patrzy gniewno, że muzykę cerkiewną
Smutnym tonem mitrężę.
Kiedy pójdę we święta, gdzie się bawią dziewczęta,
Młodzież i starcy w domu,
Klnę, że w piersi mi wrosło pieśnio twócze rzemiosło,
Lub zapłaczę kryjomu.
Dziewczę słucha lirnika, ale duszę zamyka,
Mnie się serce rozpada!
Ja pieśnią serca proszę, ona rzuci trzy grosze
I z innym pląsa rada.
Starzec westchnie i powie: — Za mych czasów grajkowie
Toć to grali dla duszy!
Dzisiaj idzie w zawody jakiś młodzik bezbrody;
Trąbić mu w róg pastuszy! —
I tak wszyscy zebrani, jeden chwali, ten gani, —
Kłaniam, kłaniam uprzejmie;
Otóż wielka mi łaska, że ktoś w dłonie zaklaska,
Ale serce odejmie!
Liro! próżnaś przynęty, strzaskaćby cię na szczęty,
Z ciebie ciernie i krzyże!
Lecz tyś promień mej głowy, wszak ja lirnik wioskowy
Skonam, grając na lirze!

IV.

Liro ty moje śpiewna, z czarodziejskiego drewna!
Ludzie łzami mię poją!
Tyś dla mnie ulgą Bożą, a gdy mnie w grób położą,
Ty będziesz chlubą moją.
Ej, rozgłośnie, rozgłośnie twoje echo urośnie!
Zolbrzymieją me słowa,
Pójdą z kraju do kraju, do samego Dunaju,
Do samego Kijowa.
Kiedyś w okno sąsiada cudzych ludzi gromada
Ciekawie zakołata:
— Przyszliśmy patrzeć dziwa, gdzie wasz lirnik spoczywa,
Lirnik głośny u świata. —
Wtedy z całego sioła ciekawość lud wywoła,
I będą czynić wnioski?
Szeptać, ściskając plecy: — „Skąd ci ludzie dalecy
Znają pieśni tej wioski?“
Wiosce chluba urasta; młodzian, dziewczę, niewiasta,
Przed ludźmi cudzej ziemi
Westchnieniem i gawędą sławić lirnika będą,
Co śpiewał i żył z niemi.
I powiodą, przybywszy do cmentarnej zaciszy,
Gdzie przy sośnie trzy krzyżę;
I rzekną, wznosząc głowy: — Tu nasz lirnik wioskowy,
Skonał, grając na lirze. —

L. Kondratowicz (W. Syrokomla).

PYTANIA DO ODPOWIEDZI.

Prosimy w dalszym ciągu o nadsyłanie następujących wiadomości:

1. Na jakich instrumentach grywają w waszych okolicach?

2. Czy są domorośli majstrowie, którzy wyrabiają (sobie lub na sprzedaż) skrzypki, basetle, flety lub klarnety drewniane, fujarki, ligawki itp. oraz inne instrumenty muzyczne własnego pomysłu?

3. Czy zajmują się naprawianiem instrumentów? Nadeślijcie imię, nazwisko i dokładny adres jednych i drugich.

4. Jakie tańce młodzież tańczy w waszej okolicy?

Przy odpowiedziach trzeba zamieszczać koniecznie nazwę wsi, powiatu i wogóle dokładny adres danej miejscowości. Odpowiedzi będą drukowane. Po nadesłaniu dokładnych odpowiedzi, rozlosowane będą nagrody.

Za najlepsze odpowiedzi na pytania już drukowane prześlemy rozlosowane przez redakcję nagrody. Lista nagród ogłoszona będzie w N-rze następnym.

Z pod Baranowicz.

Młodzież u nas tańczy w różny sposób: i nie ma zwyczaju trzymać się długo tańca dawnego, niby uważając, że to „nacjonalny." Ale jak tylko kto zauważy nowy taniec, to już zaraz go wszyscy uczą się i tańczą i rozpowszechniają, aż dopóki innego ktoś nie pokaże.

Do wojny światowej tańczyli u nas najczęściej „kadryla"; taniec ten składa się z siedmiu figur i tańczyć można parami, potem jeszcze tańczyli „pietkiewicza", polkę i walca „białorosyjskiego", tańce te mało się różnią od obecnych.

W czasie wojny tańczyli tańce rosyjskie „kokietkę", „karoboczkę", sachar z bobem czynczyryk", „ojrę" i inne, których ja nie umiem tańczyć i nie mam pojęcia o nich, wogóle rosyjskich tańców nie umiem, dlatego, że byłem jeszcze niedorostkiem.

Obecnie tańczy młodzież nasze tańce, które tańczą w całej Polsce, a naszą młodzież nauczono w szkołach powszechnych.

Tance te nazywają się: walc, polka, oberek, krakowiak, mazur, alimpija, dzierżawa, czardasz, tustep i inne.

Izydor Puzyrewski.

WESELE ŁOWICKIE.



Kierownik „Lirnika": **A. Chętnik.** Druk A. Białobrzeskiego, Żórawia 7, tel. 245-83.